Nr. 1. Lwów dnia 2. lipca 1892. **Rok XXV. Tom L.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Podwyższenie taryf na kolejach państwowych.

Na dniu 15. lipca 1892 wejdą w życie zmiany taryf towarowych na kolejach państwowych. Zmiany te były przedmiotem obrad na posiedzeniach Rady kolei rządowych z końcem maja b. r., zostały nieprzychylnie przez tę Radę ocenione w jej uchwałach, mających jedynie znaczenie doradcze, a to ze względu na to, że wprowadzają one podwyższenie taryf w całym szeregu pozycyj.

W lipcu roku zeszłego rząd zaprowadził na kolejach państwowych nowe taryfy, które w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy wprowadziły znaczne uproszczenie a następnie i znaczne obniżenie dotychczasowych taryf towarowych.

W porównaniu do taryf innych kolei prywatnych a nawet poniekąd i do taryf państwowych kolei węgierskich, przedstawiały się nowe taryfy dla nas jako bardzo korzystne. Łudziliśmy się nadzieją, że po zaprowadzeniu takich taryf na świeżo upaństwowionej kolei Karola Ludwika z dniem 1. lipca p. r., będziemy mieli w całym kraju te same nowe taryfy, gdy oto przedłożenia rządowe na tegorocznej Radzie kolejowej rozwiały te nadzieje.

Zasadą administracyi kolejowej, przynajmniej w dzisiejszych warunkach, powinno być, aby dochody z kolei starczyły na pokrycie wszystkich koniecznych wydatków bieżących, tak, aby ogół opodatkowanych nie potrzebował ponosić części kosztów zakładu kolejowego.

Koleje państwowe wykazują wprawdzie pewną nadwyżkę w dochodach — nadwyżka ta jednak nie wystarcza na opłacenie procentów od obligacyi kolei, przejętych przez państwo, ogół wydatków na koleje państwowe przewyższa tedy dochody i zakład kolejowy przedstawia ostatecznie deficyt w wydatkach bieżących, nie mówiąc już o inwestycyach

Rząd postanowił w obec tego zwiększyć dochód kolei przez podwyższenie pewnych pozycyj taryfowych tak, aby ten deficyt został uchylony i aby pokryć niezbędną podwyżkę bieżących wydatków. Nie miał zamiaru znieść zniżoną taryfę wprowadzoną w roku zeszłym lub zmienić jej zasadnicze postanowienia, postanowił tylko wprowadzić częściowe zmiany przez przeniesienie pewnych towarów do wyższych klas, przez podwyższenie opłaty na małe odległości i podniesienie należytości manipulacyjnej.

Rząd umotywował swe wnioski zwiększonym ruchem na kolejach, co pociąga za sobą znaczne inwestycye na lokomotywy, tabor wozowy, wreszcie przekształcenie i wystawienie niektórych stacyj. Następnie tak, jak na wszystkich kolejach, tak i na kolejach państwowych wzrastają ustawicznie wydatki bądźto wskutek podrożenia węgli i podwyższenia cen płacy dziennej jakoteż płacy urzędników, bądźto wskutek oszczędzań pracy urzędniczej, których wyraźnie rozporządzenie ministeryalne wymaga i wskutek tego zwiększenie personalu służbowego.

Większość Rady kolejowej była zdania, aby odłożyć wszelką zmianę taryf i wyczekać czas jakiś, zanim ze zwiększonego ruchu nie wykaże się znaczniejszy zysk, który wystarczy na pokrycie deficytu — czas bowiem od wprowadzenia owej taryfy jest tak niewielkim, że absolutnie nie można było wykazać dokładnie, jaki efekt finansowy ona przyniosła. Wniosek ten ma wiele za sobą, lecz dla nas przynosił on przeważnie niekorzyść z innej strony. Gdyby bowiem wniosek ten się utrzymał, pozostałyby jeszcze nadal w swej mocy przez ów czas wyczekiwania wysokie taryfy kolei Karola Ludwika, przeciw którym tylokrotnie już protestowaliśmy, kraj nasz poniósłby przez to wydatek na fracht, większy o 500 000 do miliona zł.

Na to nasi członkowie Rady kolejowej zgodzić się nie mogli i głosowali wszyscy prócz członka Izby handlowo-przemysłowej brodzkiej za natychmiastowem wprowadzeniem nowej taryfy, wprawdzie nieco droższej niż obecnie, ale bez porównania niższej niż na kolei Karola Ludwika.

Podwyższenie taryf nie jest znowu tak wielkie, aby dotkliwie dało się czuć producentom. Największe podwyż-

szenie wynosi 3 zł. na wagonie, a przeciętnie licząc, podwyższone są taryfy o 2 zł. na wagonie, czyli 2 centy na centnarze metr., gdyż w niektórych wypadkach nowa taryfa różni się tylko o 1 zł. na wagonie czyli o 1 centa na centnarze metr. od obecnie obowiązującej.

W żadnej pozycyi zaś nowa podwyższona taryfa nie będzie droższą od taryfy, która istniała przed wprowadzeniem generalnej taryfy państwowej w dniu 1. lipca 1891.

Treść główna zmian, obecnie mających wejść w życie, jest następująca:

Przedewszystkiem zaprowadza się nową wyjątkową taryfę IV c. do której przechodzą wszystkie te towary, które według części I. taryfy austryacko-węgierskiej przy nadaniu 10 000 *kg*, czyli całego wagonu do klasy *A* należały, od których jednak — jak taryfa dla austryackich kolei państwowych część II. z dnia 1. lipca 1891 wskazuje — tymczasowo pobierano opłaty według poszczególnej taryfy I.

Ceny jednostkowe tej nowej taryfy są pośrednie między cenami klasy *A* i poszczególnej taryfy 1., wynoszą bowiem:

od 1 — 50 km 0·33 centów za 100 *kg* i 1 *km*
„ 51—150 „ 0·26 „ „
„ 150—300 „ 0·22 „ „
nad 300 „ 0·18 „ „

w dodatku pobiera się 4 centy należytości manipulacyjnej za każde 100 *kg*.

Dalszą zmianą, która wpłynąć ma na podwyższenie dochodów z opłat kolejowych, jest przeniesienie niektórych artykułów z tańszej do droższej klasy. Z wyjątkowej taryfy II. przeniesione być mają do wyjątkowej taryfy I. następujące artykuły:

1) Gips, także gips nawozowy, pozycya 228, część I. taryfy.

2) Wapno hydrauliczne (Cement romański).

3) Wapno palone także nawozowe pozycya 285 część I. taryfy.

4) Zaprawy wapienne wszelkiego rodzaju.

5) Kamienie a mianowicie: kamień brzeżny, brukowy i kamień skrajny poz. 551, dalej łupek poz. 551 *a* część I taryfy.

6) Miał z żużli Thomasa poz. 121 część I. taryfy.

W interesie gospodarzy wiejskich oparła się stanowczo Rada kolejowa temu, aby wszelkie nawozy jak gips i gips nawozowy, wapno palone i nawozowe, tudzież miał z żużli Thomasa, były drożej przewożone jak dotychczas. Szczególnie członkowie galicyjscy bronili interesów rolników i za ich to inicyatywą odrzuciła Rada kolejowa wszystkie podwyższenia cen od nawozów.

Ceny jednostkowe dla przesyłek powolnych wraz z należytością manipulacyjną.

	Klasy		Taryfy wyjątkowej IV. przy nadaniu co najmniej klgr.		Ładunków całowozowych klasy			Taryf poszczególnych			Taryf wyjątkowych	
	I.	II.	5000	10000	A.	B.	C	1. zboże	2. drzewo	3.	I.	II.
					na odległość 75 kilometrów							
Nowa taryfa	49	41	37	33	30	22	18	24	18	16	16	12
Taryfa obecnie obowiązująca na kolejach państw.	48	40	36	32	27	21	16	22	16	14	14	11
Podwyższono o	1	1	1	1	3	2	2	2	2	2	2	1
Taryfa węgierska	63	48		—	28	18	16	24	16	12	12	10
					na odległość 175 kilometrów							
Nowa taryfa	106	86	75	67	58	43	32	45	32	28	28	21
Taryfa obecnie obowiązująca na kolejach państwowych	106	86	75	67	56	43	31	45	31	27	27	20
Podwyższono o	—	—	—	—	2	—	1	—	1	1	1	1
Taryfa węgierska	136	101	—	—	62	41	32	52	32	26	26	32
					na odległość 325 kilometrów							
Nowa taryfa	189	146	126	110	93	68	48	74	48	42	42	35
Taryfa obecnie obowiązująca na kolejach państwowych	189	146	126	110	93	68	48	72	48	42	42	34
Podwyższono o	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	1
Taryfa węgierska	219	167	—		100	67	52	78	52	42	42	36
					na odległość 475 kilometrów							
Nowa taryfa	264	191	165	144	123	86	63	98	63	54	54	47
Taryfa obecnie obowiązująca na kolejach państwowych	264	191	165	144	123	86	63	95	63	54	54	46
Podwyższono o		—	—		—		—	3	—	—	—	1
Taryfa węgierska	297	230	—	—	130	88	69	97	69	54	54	48

Uwaga. Dalsze taryfy wyjątkowe nie zostały zmienione

Niestety, w ogłoszeniu rządowem o zmianie taryf jeden tylko cement doznał niejakiego uwzględnienia, tak, że z droższej klasy *C* do której był zaliczanym, przeniesionym zostanie do tańszej wyjątkowej taryfy I.

Główną korzyść zamierza rząd osiągnąć przez podwyższenie cen jednostkowych na najniższe odległości, a mianowicie w strefie pierwszej od 1—50 kilometrów i to dla towarów należących do klasy *A*, *B*, *C*, specyalnych taryf 1, 2, 3 i wyjątkowej taryfy I.

Specyalna taryfa 1, to jest zbożowa, ulegnie podwyższeniu nietylko w najniższych relacyach a przedstawi się w porównaniu z dotychczas obowiązującą w następujący sposób:

Ceny jednostkowe poszczególnej taryfy 1. od 100 *kg* i *km* w centach:

	obecna taryfa	nowa taryfa
od 1—50 *km*	0.26	0·28
„ 51—150 „	0·23	0 22
„ 151—300 „	0·19	0·20
nad 300 „	0·15	0·16

taryfa ta dla nas, którzy na dalsze odległości zboże wysyłamy, jest bezwątpienia mniej niekorzystną, niżby nią była zmiana podwyższająca równo ceny przewozu na wszystkie stopnie odległości, albo też okładająca wyższą opłatą tylko dalsze przesyłki. Jaki efekt przedstawi proponowane podwyższenie cen jednostkowych w ogóle w porównaniu z taryfami obecnie obowiązującemi i węgierskiemi, podaje zamieszczona tablica, w której uwidocznione są różnice w dowolnie wziętych czterech odległościach. (Patrz tab. na str. 2).

Prócz podwyższeń cen jednostkowych, jednym z ważnych czynników zwiększenia się dochodu ma być zrównanie należytości manipulacyjnej. Obecna taryfa rozróżnia dwojakie należytości manipulacyjne. Niższą opłatę na bliższe odległości t. j. od 1—80 *km* i wyższą na odległość po nad 80 *km*. Projekt nowy ustanawia jednę opłatę bez względu na odległość, a wynoszącą 4 ct. od 100 *kg*. Podwyższeniem takiem najbardziej będzie dotkniętą produkcya żelaza i węgla, szczególniej węgla brunatnego, który dalekich transportów nie wytrzymuje dla swej małej wartości. Różnica będzie taka, że gdy obecnie transport wagonu węgla kosztuje 10 zł., w przyszłości kosztować będzie 16 zł.

Silną opozycyę przeciw podwyższeniu taryf w ogóle znalazł rząd w Radzie kolejowej szczególnie ze strony członków z zachodniej części monarchii, którzy widzieli dobrze iż oni właśnie poniosą najznaczniejszą część tych podwyższeń. Względy jednak na finansowy stan kolei, który potrzeba zasilić co najmniej dwoma milionami rocznie, przeważyły w łonie rządu i ogłoszenie taryf przedłożonych nastąpiło. Równocześnie z wejściem w życie nowych taryf na dniu 15 lipca uchylone zostaną dotychczasowe taryfy frachtowe kolei Karola Ludwika, a natomiast zaprowadzone i na tej linii taryfy kolei państwowych. *Z. G.*

W sprawie handlu terminowego.

Na targach zbożowych rozpoczyna się znowu corocznie się powtarzająca, inscenowana przez koła spekulacyjne kampania giełdowa, oparta na handlu terminowym zbożem. Handel ten zatacza coraz szersze kręgi ku szkodzie producentów, niewątpliwie także i ku szkodzie konsumentów, a jedynie ku pożytkowi spekulacyi, która za trud zainscenowania tej kampanii każe sobie sowicie zapłacić. W ostatnich czasach przybrał ten handel rzeczywiście przestraszające rozmiary, handel gotowym towarem stanowi zaledwie małą część tych transakcyj, jakie się na polu handlu terminowego odbywają. Jeszcze w roku 1886 sprzedano n. p. w Nowym Jorku gotowego towaru 48 milionów buszli, w St Louis 5½ miliona, transakcye zaś terminowe wynosiły 867 milionów buszli w Nowym Jorku, a 134 milionów w St. Louis. Od tego czasu, to jest od roku 1886 stosunek ten znacznie się powiększył, tak iż dzisiaj można całkiem słusznie twierdzić, że handel zbożem jest polem dla spekulacyi przeważnej części potrzeby wielkiego kapitału. Ztąd poszło, że ceny zboża często ani w przybliżeniu nawet nie przedstawiają rzeczywistego stosunku popytu do podaży, lecz są wytworem zupełnie sztucznym.

Producenci zboża różnią się tem od innych producentów, że trudnią się oni, jak dzisiaj jeszcze, wyłącznie tylko produkcyą, to jest że ograniczają się tylko na wyprodukowaniu zboża, nie biorą zaś prawie żadnego, a nawet można powiedzieć żadnego udziału w ustanowieniu wartości swojego produktu. Dzisiaj przyzwyczaili się oni przyjmować notowania giełdowe jako coś, co się nie da odwrócić, i czemu się należy poddać — fatalizm wyrobił się w nich podczas produkcyi zboża, wskutek czego skłonni są oni poddawać się fatalizmowi i na targu zbożowym. Niechęć do ustanowienia cen swojego produktu jest w rolnikach znaczniejszą, niż w jakimkolwiekbądź innym zawodzie — dlatego też i nawoływania, w innych krajach się powtarzające, aby rolnicy sami handel wzięli w ręce przynajmniej o tyle, iżby konstatowali stosunek podaży do popytu, nie znajdują posłuchu.

Celem i przyczyną każdej spekulacyi, a więc i handlu zbożem, jest zysk pieniężny. Cel ten jest zupełnie naturalny. Nienaturalną zaś jest rzeczą pozostawiać kołom handlowym staranie o oznaczenie cen zboża, któreby odpowiadały rzeczywistym stosunkom. Zadanie tych kół jest inne, i żądać od nich, aby przy oznaczaniu tych cen kierowały się one rzeczywistymi stosunkami, jest żądać stanowczo za dużo. Im bliżej się bada stosunki dzisiejszego handlu zbożem, tem więcej nabiera się przekonania, że owe potęgi spekulacyjne nie robią nic innego, tylko pracują nad rozszerzaniem takich wiadomości o popycie i podaży, którym po jakimś czasie w celach spekulacyjnych sami zaprzeczą. Dzisiaj nie chodzi na targach zbożowych o rzeczywiste dostarczenie zboża, któreby mogło być zużytkowane przez kupującego, czy to bezpośrednio, czy pośrednio — gdyby tak było, ilość zakupionego i ofiarowanego zboża na rynkach światowych mogłaby, jako przynajmniej w przybliżeniu dokładna, dawać

miarę podaży i popytu. Póki w handlu zbożem kupujący zawierał układ ze sprzedającym z zamiarem rzeczywistego odbrania zakupionego zboża, czyto zaraz, czy tez po upływie jakiegoś czasu, póty można było z transakcyj tych wnioskować o ilości znajdującego się w rękach producentów zboża, i o wielkości potrzeb konsumentów. Gdy zaś zamiar ten, szczególniej przy zakupnach terminowych coraz bardziej na drugi plan ustępował, a w końcu nastały takie stosunki na targu, że kupujący nie kupował z zamiarem odebrania zboża sprzedający zaś nie myślał na terminie o rzeczywistej dostawie lecz tylko o tem, że w razie dyferencyi cen z jednej lub drugiej strony nastąpi stosowna dopłata, celem wyrównania, straciły giełdowe interesa zbożowe wszelki związek z rzeczywistą podażą i popytem i w miejsce stosunku między niemi wstąpił stosunek spekulacyjnej podaży i popytu, różniący się w wysokim nieraz, jeżeli nie zawsze stopniu od rzeczywistego ich stosunku. Że tak jest dowodzą już wyżej podane przez nas daty, że handel terminowy dzisiejszy obejmuje więcej niż dwudziestokrotną ilość zboża rzeczywiście istniejącego. Już to samo jest oczywistym dowodem, że o naturalnym stosunku podaży do popytu mowy być nie może, że przy tych wielkich transakcyach, odbywających się na papierze, muszą wchodzić w grę często bardzo śmiałe spekulacyjne zapędy, z rzeczywistym stanem rzeczy nie mające nic wspólnego

Nasi rolnicy bardzo często narzekają na pośredników handlowych, którzy z rąk ich odbierają zboże i sprzedają wprzód konsumentom, albo też w większych masach dostarczają go młynom lub wyprawiają za granicę. Straty, jakie taki pośrednik dla producenta spowodować może, są stosunkowo do owych strat jakie sprawia spekulacya, bardzo małe. Rzecz niewątpliwa, że taki kupiec, przyjeżdżający po towar na wieś, może sprzedającego wyzyskać, a mianowicie wtedy, jeżeli n. p. wie o tem (a to się bardzo często zdarza), że sprzedający potrzebuje pieniędzy i że musi sprzedać za tańsze pieniądze zboże — ale to są wyjątkowe rzeczy i na handel ogólny, na ukształtowanie się cen naturalne, niema żadnego wpływu. Największy i najszkodliwszy wpływ na te ceny, tak dla producenta jak i dla konsumenta ma handel terminowy.

Handel terminowy zaspakaja już naprzód potrzeby konsumentów. Jeżeliby było możliwe podobne przypuszczenie że jakaś osoba, albo instytucya zaspokoiła na jakiś czas naprzód za pomocą kupna terminowego całą potrzebę konsumentów to interes taki byłby bezwarunkowo korzystnym dla przedsiębiorcy a niekorzystnym dla producentów, mających zboże na sprzedaż, gdyż ci nie znaleźliby na targu kupców, którzyby za pomocą konkurencyi mogli cenę odpowiednio podnieść. Taka sytuacya pomyśleć się nie da, ale służy do uwidocznienia, że im więcej zboża zostało na termin zakupionego, tem mniej w owym czasie jest konsumentów, zgłaszających się z chęcią kupna.

Tu można wprawdzie powiedzieć i nawet z pewnym pozorem słuszności że przy każdem kupnie terminowem kupujący mógłby zażądać dostarczenia mu towaru w naturze, i że w każdym wypadku mógłby z prawa tego zrobić użytek, skoro podniesienie się ceny zboża robiłoby dla niego tę manipulacyę korzystną — że więc w skutek większego popytu za gotowym towarem cena podnosiłaby się sama przez się. Jestto niewątpliwie możliwem, ale praktyka dowiodła dostatecznie, że w stosunkach zwykłych kupujący tylko w wyjątkowych wypadkach żąda dostarczenia mu towaru w naturze — układ robił on bez zamiaru zabierania towaru gotowego ba, nawet w handlu zbożem nie byłby kupujący nieraz w możności przyjęcia towaru ze względu na trudności transportowe inaczej jak ze stratą. Przenoszenie zboża, jego przechowywanie i konserwacya, pociągają za sobą znaczne wydatki, i wszystkie te wydatki mogłyby wystawić każdego kupującego, nie posiadającego własnego magazynu, na stratę owego zysku, pochodzącego z podniesienia się ceny zboża. Zresztą wszystkie obecnie istniejące składy nie byłyby w możności pomieścić tego zboża, jakie przy zrealizowaniu układów nagromadziłby przyszło.

Z tego powodu realizacya zawartych układów ogranicza się jedynie na zapłaceniu dyferencyi ceny giełdowej i ceny stanowiącej podstawę układu, a sprzedający może być pewnym w obecnych stosunkach, że od niego gotowego towaru nikt żądać nie będzie.

Cóż więc zmusza te setki i tysiące ludzi do zakupywania towaru, którego posiadać nie pragną? Naturalnie nadzieja zysku i to zysku za jakąkolwiekbądź cenę. Handel zbożowy stał się polem popisu dla spekulacyi, gra papierami przedstawiała widocznie za mało pola dla przedsiębiorczości spekulantów. Nie można zaprzeczyć, że handel zbożem nadaje się bardzo do spekulacyi tego rodzaju. Za pomocą prasy, której względy umie się pozyskać, można podawać takie wiadomości o konjunkturze, jakie spekulantom są najdogodniejsze Nie więc dziwnego że zaraz z wiosną począwszy, rozchodzą się z reguły wieści o niewiele obiecujących urodzajach na znaczniejszych obszarach — ma to na celu zachęcenie tych, którzy dadzą się uwieść do chętnego pozbywania się towaru na czas odleglejszy — po żniwach leży w interesie tych samych spekulantów ceny zniżyć, aby ten, który na wiosnę sprzedał za droższe pieniądze, mógł przyjść do przekonania, że opłacenie dyferencyi stanowi dla niego mniejszą stratę, niż dostawienie gotowego towaru. To też z jesienią, po zbiorach, dzienniki giełdowe pełne są wiadomości o zawodach, jakie rolników spotkały o tem, jakie wydatki są słabe i t. d. Naturalnie, że następują niekiedy takie konstelacye, iż nakreślony wyżej sposób postępowania nie jest dla spekulacyi odpowiedni że potrzeba go zmienić. Rzecz naturalna, że zmienia się go odpowiednio do potrzeby, tak aby partya mocniejsza, mająca większe i znaczniejsze siły na usługi, mogła wziąć górę i zyskać na przeciwniku jak najwięcej.

Nie potrzebujemy tu dowodzić, że wobec tego stanu rzeczy ceny regulują się nie podług rzeczywistego stanu zasiewów i przypuszczalnych wydatków nie podług tego, jaki się ukształtuje rzeczywisty stosunek podaży gotowego towaru do popytu, lecz według tego, jakie się przekonanie uda pewnej ilości spekulantów za pomocą swoich organów wpoić w biorących udział w handlu zbożowym interesentów.

Raz zaczęta gra prowadzona jest konsekwentnie tak, aby coraz to nowe tworzyły się niespodzianki, naturalnie dla tych, którzy skazani są na wyzyskanie. Zdarzają się wprawdzie niespodzianki także tym, którzy je inscenują, jak n. p. w roku zeszłym (sierpień) — ale wypadki takie zachodzą rzadko, gra bowiem spoczywa w doświadczonych rękach. Wskutek tego zatem, że handel zbożem rozminął się ze swemi naturalnemi podstawami niemają także i ceny zboża naturalnych podstaw. Pragnienie producentów zboża, aby mogli za swoje produkta otrzymać cenę odpowiednią do kosztów surowych, nie może naturalnie w tych stosunkach być urzeczywistnione.

Rolnicy europejscy stoją bezsilni i co gorsza bezradni wobec tych spekulacyjnych zabiegów kapitalistów, obierających sobie handel zbożowy za pole do działania. Handel zbożowy obecny rozminął się ze swojem zadaniem — a mianowicie z zadaniem zaopatrzenia przedewszystkiem swojej najbliższej okolicy w zboże. Dzisiaj rolnicy mają do walczenia właśnie na najbliższych sobie obszarach z konkurencyą stingowaną. Ameryka lub inne obszary produkcyjne nie zdołają po tej cenie dostarczyć pewnym okolicom zboża, po jakiej mogą go dostarczyć najbliżsi rolnicy, a co gorsze dla nich, po jakiej muszą go dostarczyć wobec narzuconych im cen. Nie żalby było jeszcze, gdyby to narzucenie cen działo się w interesie ich zregulowania, w interesie ich ujednostajnienia na korzyść ogółu konsumentów — ale kiedy wiemy dokładnie, że w sprawie tej niema żadnego tła humanitarnego, owszem, że cała rzecz polega właśnie na tem, żeby w jakikolwiekbądź sposób wyciągnąć zyski, czy to z konsumenta, czy producenta, to rzeczywiście przykro przychodzi pomyśleć, że przez wpuszczenie na pole handlu zbożowego nieograniczonej niczem spekulacyi, pozwoliło się na to, że handel ten wykoleił się zupełnie ku szkodzie producentów, a bez pożytku dla konsumentów. (Dok. nast.)

W sprawie karczunków.

Tegoroczne rozprawy podczas posiedzeń Rady Ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wykazały bardzo dobitnie, jak są różne zapatrywania na uprawę karczunków, w ogóle nawet między rolnikami, których dwie grupy zarysowały się, jedna bezwzględnie zwolenniczka karczunków, druga dopuszczająca karczunki warunkowo i do pewnych granic. Nie wchodząc tutaj w żadne szczegóły, konstatujemy jedynie, że bardzo poważna grupa rolników wystąpiła bardzo energicznie przeciwko bezmyślnym a tak u nas częstym karczunkom, dającym karczującemu niekiedy bardzo problematyczne korzyści, często niemal chwilowe, przynoszącym jednak w następstwie nieobliczalne szkody ogółowi. Taka była treść zdań wygłoszonych nie przez teoretyka profesora jedynie, ale przez praktyków ziemian, pracujących na odziedziczonych ojcowiznach, na których więc mieli czas i możność ocenienia skutków, wynikłych z wytępienia lasów w ich okolicy.

Przy dyskusyi pokazało się między innemi, że chociaż ustawa chroni lasy, zabrania ich niszczenie i samowolne przemienianie gruntu leśnego na inne użytki jest wprost zakazane, to pomimo tego mnóstwo lasów spustoszono, mnóstwo karczunków wykonano nawet bez wiedzy władz dozorujących. Gdy dozór nad lasami zrobił się energiczniejszym, lasy mniej bywają niszczone, ale co do karczunków, to jeszcze jest wiele do życzenia, ponieważ zakazy i dozwolenia nie zawsze opierały się na wszechstronnem ocenieniu okoliczności miejscowych, przemawiających za lub przeciw dozwalaniu karczunków. Podnoszono, że rolnicy nie mają głosu decydującego, że nawet co do orzeczeń ze strony reprezentacyi rolników, a więc Towarzystwa gospodarskiego, o ile karczunek jest lub nie jest dopuszczalny, niema jednolitego postępowania — że raz wzywany bywa do wydania orzeczenia Komitet centralny, raz Rady Oddziałów i te ostatnie wzywane bywają w tak krótkich terminach, że wydelegowanie staje się niemożliwem. Wobec tego postanowił Komitet udać się wprost do c. k. Namiestnictwa z prośbą o uregulowanie postępowania a razem o wskazówkę, czy wydane zostało jakie rozporządzenie w tym względzie. Na to otrzymał Komitet z c. k. Namiestnictwa następujące pismo (L. 38001):

Odnośnie do szanownego pisma z 11. maja 1892 L. 755 c. k. Namiestnictwo ma zaszczyt oznajmić, że rozporządzeniem tutejszem z 5. sierpnia 1876 L. 37267 polecono c. k. Starostwom, aby o udzielenie opinii co do dopuszczalności karczunku w poszczególnych wypadkach odnosiły się do właściwych Oddziałów galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i tylko w razach wątpliwych udawały się bezpośrednio do szacownego Komitetu.

Lwów dnia 1. czerwca 1892.

Reskrypt ten wskazuje więc bardzo jasno, że c. k. Starostwa powinny zasięgać opinii Towarzystwa gospodarskiego i że w pierwszym rzędzie powołane są do tego Rady Oddziałów Towarzystwa, których więc obowiązkiem jest korzystanie z tego prawa.

Stan zasiewów i handel zbożem.

W ostatnich dwóch tygodniach mieliśmy bardzo niestałą pogodę, która na rozwój zasiewów nie zawsze korzystny wpływ wywierała. Częste, ulewne deszcze, które gdzieniegdzie zmieniły się w formalne oberwanie chmur, burze i grady poczyniły w wielu miejscach szkody, a w wielu zatamowały rozwój zasiewów. Pomimo tego jednak na stan ich dzisiejszy skarżyć się wcale nie można. Z małymi wyjątkami, we wszystkich okolicach kraju pola przedstawiają bardzo miły dla oka widok. Wszystkie zboża są gęste, silne, zarówno w źdźble jak i w kłosie dobrze rozwinięte i zupełnie zdrowe. Rok obecny jest jednym z tych lat, w których pojawiło się bardzo mało szkodników, to też, jeżeli choć kilka dni stałej i pięknej pogody teraz nastąpi, można będzie się spodziewać bardzo pięknych plonów.

Trawy i koniczyny są gęste i zdrowe. Zbiórka pierwszego pokosu wypadła dosyć szczęśliwie, pomimo tego, że o stałą pogodę trudno było.

Rzepak zaczynają już miejscami zbierać — wyniki są wcale dobre.

Ziemniaki są bardzo ładne, tak jak i wszystkie rośliny okopowe.

Ostatnie sprawozdanie ministeryalne o stanie zasiewów w całej Austryi brzmi podobnie. Wszystkie zasiewy polepszyły się w ostatnich czasach znacznie — tam gdzie one z wiosny już były rzadkie i w tym kierunku pozostawiały wiele do życzenia, wynagradzają to obecnie bardzo pięknym rozwojem źdźbła i kłosa. Można to powiedzieć równie dobrze o pszenicy jak i o życie. Szczególniej spodziewają się dobrego wydatku żyta. Pszenica przeważnie w północnej strefie kwitnie właśnie — w południowych okolicach już okwitła. Stan jej od początku pomyślny, teraz coraz więcej jest chwalony, tak, że niepomyślne, a nawet mniej pomyślne wiadomości należą do wyjątków. Rzepak, zupełnie nic, albo mało co przez chrząszczyki nadpsuty, okwitł dobrze, dał mnóstwo strączków i pozwala się spodziewać dobrego i bardzo dobrego plonu. Jare zasiewy, owies i jęczmień, są bardzo silne i podobnie jak żyto i pszenica każą spodziewać się dobrych plonów. O roślinach strączkowych nadchodzą zewsząd także bardzo pomyślne wiadomości, wyjątki są bardzo rzadkie. Winnice rozwijają się pomyślnie. Pora kwitnięcia drzew owocowych nie była bardzo pomyślną, wskutek czego też owoców będzie mało. Z krajów austryackich Istrya i Galicya najwięcej pod tym względem ucierpiały.

Węgierskie sprawozdanie ministeryalne za czas do 25. czerwca opiewa jak następuje: W dwóch ostatnich tygodniach panowała również niestała i w wielu okolicach dla zasiewów bardzo niepomyślna pogoda. Grad, burze, ulewy i oberwania chmur sprawiły wiele szkód. Rdza rozszerza się bardzo. Wszystkie rodzaje zbóż ucierpiały znacznie, nie tak jednakże, żeby miano stracić nadzieję co do wydatku żniw. Widoki na plon pszenicy są bardzo rozmaite — w Siedmiogrodzie są bardzo pomyślne, w innych okolicach, a mianowicie w tych, którym burze i grady więcej dały się w znaki, są one tak pod względem jakości, jak i spodziewanego wydatku bardzo słabe. Żyto trochę się polepszyło — źdźbło jest bardzo piękne. Oczekują średniego wydatku. Rdza pokazała się także na życie. Na piaskach rozpoczęto już żniwa. Jęczmień ozimy zapowiada po większej części dobre wydatki, podczas gdy jęczmień jary ucierpiał wiele przez burze, rdzę i szkodniki. Owies jest przeważnie zadowalniający. Rzepak zaczęto żnąć — wyniki są po większej części słabe

Dodajemy tutaj, że pod pszenicę uprawiono tego roku w Węgrzech 536 586 morgów katastralnych, pod żyto 2 138 681 morgów, pod jęczmień 1 851 008, pod owies 1 784 694. Są to daty wiosenne — od tego czasu zmieniły się one trochę z tego powodu, że niektóre zasiewy, które z rozmaitych powodów zniszczone zoostały, zostały przeorane. Różnica jednak nie jest wielka.

Sprawozdania z innych krajów i stron stron świata są tego rodzaju, że uprawniają do nadziei na dobre zbiory. Pomimo skarg tu i owdzie powtarzanych twierdzą powszechnie, że stan zasiewów jest wszędzie pomyślny. Poważnych skarg niema na całym kontynencie, ani w Ameryce. Zdziałane przez niepogodę szkody naprawić może kilka dni słonecznych. Węgry ucierpiały może jeszcze najwięcej ze wszystkich znaczniejszych okręgów produkcyjnych — panowały tam deszcze przez cały tydzień przed Zielonemi Świętami i te wstrzymały rozwój wielkiej części zasiewów, a w wielu miejscach nadniszczyły je. Kilka dni pogodnych może jednak i tam zmienić stan ten na dość pomyślny — wystarczą one bowiem na to, żeby popokładane zboże się podniosło, zanim ziarno rozpocznie się wykształcać.

W Niemczech, we Francyi, w Anglii i Włoszech są widoki zupełnie dobre, w Rumunii ucierpiało zboże z powodu posuchy, w innych krajach bałkańskich są widoki bardzo pomyślne. O stanie zasiewów w Rosyi niema żadnych pewnych wiadomości. Prywatne sprawozdania zapewniają, że stan zasiewów jest zadowalniający, tylko że ucierpiały one bardzo w Besarabii i w gubernii chersońskiej z powodu posuchy. To samo donoszą z Podola. W ostatnich dniach spadł tam jednakże deszcz ulewny i trwał cały dzień, co uratowało zasiewy. O widokach na zbiory rosyjskie można będzie dopiero wtedy coś powiedzieć kiedy wiadome będą urzędowe daty uprawianych pod zboża obszarów. Z Ameryki północnej donoszą o dalszem poprawieniu się zasiewów.

Wiadomości te odbijają się na targach zbożowych. Ruch jest bardzo mały — ceny bardzo niskie. Ostatni tydzień przedstawiał na targu wiedeńskim następujące różnice cen:

	najniższy	najwyższy
	kurs	
pszenica na maj-czerwiec	8·78	8·97
„ na jesień	8·20	8·32
żyto na maj-czerwiec	8·42	8·60
„ jesień	7·38	7·59
owies na jesień	5·83	5·86
kukurudza na maj-czerwiec	5·15	5·20
rzepak na sierpień-wrzesień	12·15	12·30
spirytus kontyng.	17·70	17·75

W Peszcie płacą:

pszenicę na maj-czerwiec	8·52
„ na jesień	7·97
kukurudza na lipiec-sierpień	4·79
owies na jesień	4·39
rzepak na jesień	11·60
spirytus kontyng.	17·50

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Nowy podział kraju na okręgi inspekcyi leśnej. Minister rolnictwa uchylił dotychczasowy podział kraju na 47 okręgów leśnych i zarządził ustanowienie 8 okręgów leśnych w Galicyi, w których obowiązki techników inspekcyi leśnej pełnić będą wyłącznie technicy leśni, stale dla administracyi leśnej ustanowieni. Wskutek tego ustanowiono 8 okręgów leśnych z siedzibą techników inspekcyi leśnej we Lwowie, Krakowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie i Złoczowie.

Okręg Lwów obejmuje powiaty: Bóbrka, Gródek, Lwów, Żółkiew z obszarem lasów gminnych 6 160, prywatnych 95 487 hektarów.

Okręg Kraków obejmuje powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka, Żywiec z obszarem lasów rządowych 12 541, gminnych 9 338, prywatnych 162 461 hektarów.

Okręg Nowy Sącz obejmuje powiaty: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Sanok z obszarami lasów rządowych 8 165 gminnych 18 083, prywatnych 178 445 hektarów.

Okręg Rzeszów obejmuje powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Kolbuszowa, Łańcut Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów z obszarem lasów rządowych 271, gminnych 10 925, prywatnych 217 553 hektarów.

Okręg Przemyśl obejmuje powiaty: Cieszanów Dobromil, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Rawa, Sokal z obszarem lasów rządowych 13 724, gminnych 14 659, prywatnych 264 455 hekt.

Okręg Stryj obejmuje powiaty: Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rudki, Sambor, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żydaczów z obszarem lasów rządowych 113 406, gminnych 24 139, prywatnych 271 601 hekt.

Okręg Stanisławów obejmuje powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kossów Nadwórna, Podhajce, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki z obszarem lasów rządowych 155 051, gminnych 9 679, prywatnych 212 027 hekt.

Okręg Złoczów obejmuje powiaty: Brody, Brzeżany, Kamionka strum., Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Złoczów z obszarem lasów rządowych —, gminnych 11 146, prywatnych 210 324 hekt.

Ogólna przestrzeń lasów w Galicyi wynosi 2 019 700 hekt.

Krajowa wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie w r. 1894. Dnia 29. czerwca odbyło się w sali ratuszowej o godzinie 11 wielkie Zgromadzenie zaproszonych z całego kraju delegatów władz, miast, korporacyj i szkół jakoteż znakomitszych wiejskich obywateli. Celem zwołanego zgromadzenia była sprawa zamierzonej w r. 1894 wystawy rolniczo-przemysłowej. Do przewodnictwa zaproszono księcia A. Sapiehę. Zgromadzenie zagaił wiceprezydent miasta Lwowa p. dr. Z. Marchwicki i postawił wniosek „Zgromadzenie uchwala urządzenie w r. 1894 wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej we Lwowie“; wniosek przyjęto jednomyślnie.

Po przemówieniu członka Wydziału krajowego i zastępcy marszałka p. Ant Chamca, który zapewnił zgromadzonych, że liczyć mogą na poparcie Wydziału i Sejmu, uchwalono „Statut organizacyjny“, poczem polecono komisyi zająć się utworzeniem głównego komitetu wystawowego, zbieraniem subskrypcyi na kapitał zakładowy i fundusz gwarancyjny i t. p. W końcu na prezesa powołano przez aklamacyę księcia Adama Sapiehę, który jak zawsze, w świetnem przemówieniu nakreślił znaczenie wystaw u nas, prosił o poparcie i wyraził nadzieję, że byle dobre chęci, możemy pokazać wystawą, że czemś jeszcze jesteśmy. Zgromadzeni hucznymi oklaskami i wołaniem stwierdzili, że chcą iść w kierunku przez księcia wskazanym.

Na wiceprezesów również przez aklamacyę powołano pp. Stanisława hr. Badeniego Augusta Gorayskiego, prezydentów miasta Krakowa i Lwowa.

Książę Ludwik Bawarski, posiadający dobra także na Węgrzech, obrany został 18. czerwca na prezydenta Wędrownego Zgromadzenia niemieckiego Towarzystwa gospodarskiego, które w r. 1893 się odbędzie w Monachium.

Wystawa róż i napojów owocowych, urządzona przez zjednoczone Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze w lwowskim botanicznym ogrodzie jest bardzo ważnym wypadkiem dla krajowego ogrodnictwa, bo przedmiotem jej był jeden tylko rodzaj rośliny, ale przez wszystkich zarówno ceniony; róża przedstawiająca niezliczone odmiany, królowała tutaj. Wystawa róż była po raz pierwszy urządzoną, nie zgromadziła więc wielu wystawców, ale ci, co brali w niej udział, wystąpili wcale pięknie. Z ogrodników zawodowych zauważaliśmy czterech, którzy pokaźne kolekcye wystawili, między nimi zaś pierwsze miejsce należy się p. Janowi Klimowiczowi, który oprócz naciętych, prawdziwemi nazwiskami zaopatrzonych kwiatów, wystawił też w małych wazonach krzaczki róż kwitnące, u niego wychowane od pierwszej młodości. Ograniczając się na teraz na tej krótkiej wzmiance cieszymy się, że raz początek zrobiony i może zamiast wyrzucać pieniądze za granicę za róże, nadchodzące czasem w takim stanie, że zaledwie połowa się przyjmuje, będziemy wreszcie wiedzieli, gdzie w razie potrzeby możnaby pięknych gatunków róż kupić u nas w kraju. Do tej wystawy jeszcze powrócimy.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 2. lipca 1892

Usposobienie co do pszenicy lepsze, co do innych gatunków zboża niezmienne dowozy słabe.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·90	do	9·25
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe	8·—	„	8·25
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny	6·80	„	7·50
„ na termina	—·—	„	—·—
Jęczmień	6·25	„	7·10
Rzepak nowy	9·50	„	9·75
Groch	6·50	„	8·75
Wyka	4·50	„	5·—
Bobik	6·50	„	7·—
Hreczka	9·50	„	10·50
Kukurudza	5·90	„	6·10
Chmiel za 56 kilo nowy	55·—	„	60·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka		„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco st. kol	15·50	„	16·—

Bank rolniczy we Lwowie (ul. 3. Maja l. 2) przyjmuje do końca lipca zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz inne odmiany tejże — tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jakoto, mączkę kościaną nadfosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa itd po najtańszych cenach.

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14. Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Pierwszy amerykański młyn

do kości i nawozów mielonych

ST OSTASZEWSKIEGO

w Klimkówce pod Rymanowem.

Cennik na rok 1892.

Wyroby fabryki są pod kontrolą c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej we Wiedniu.

Ceny en detail:

1. Mąka kościana parowa bardzo drobno mielona 8 zł. 50 ct.
2. „ „ do karmy bydła . . 12 „ — „
3. „ „ zaprawiana (gnojona . . 8 „ — ,
4. Nadfosforan (superfosfat kostny) . . 8 „ — „
5. Mąka rogowa . . . . 11 „ — „

za 100 *kg* z workiem.

Oprócz wymienionych nawozów dostarcza fabryka saletrę chilijską, siarkan amonowy, mąkę fosforytową mąkę z żużli Thomasa, wapno nawozowe itp.

Wszelkie mieszaniny azotu, kwasu fosforowego i siarkanu potasowego wykonują się po najniższych cenach.

Dla zamawiających gremialnie we większej ilości przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego udziela fabryka niższych cen, jakoteż i dogodnych warunków spłat.

Cenniki tłuszczów, olei, jakoteż wszelkich innych artykułów, wchodzących w zakres naszego przedsiębiorstwa, udziela się na żądanie odwrotną pocztą.

Instrukcye o użyciu kości na nawóz, przesyła fabryka franco pod opaską za nadesłaniem 35 ct. w. a.

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

PŁACHTY (Wantuchy)

rzepakowe i zbożowe, z płótna konopnego i tarpanlingu. **6 metrów długości,** z gotowemi pętlicami do zaczepiania na wozy, w cenie za konopne:

szerokie centim.	200	270	335
zł.:	6	8	10

z tarpanlingu:

szerokie centim.	225	280	335
zł.:	5	6	7

(Na żądanie płachty mogą być krótsze lub dłuższe od 6 metr.)

Siatki na lasy do suszenia chmielu, lniane 100 *cm.* szerok., w cenie 15—20 ct. za metr.

poleca

A. Borówka

Sekretarz Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie.

WINCENTY OBLACK

ces. i król. dostawca dworski

Grac (w Styryi)

poleca swój pierwszy i największy od 60 lat istniejący specyalny i eksportowy handel

prawdziwych styryjskich myśliwskich damskich i podróżnych samodziałów (LODEN)

niedoścignionych dotąd co do jakości, trwałości barw i taniości. 9-12

Próbki gratis i franco.

EKONOM kawaler, 45 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje posady.

Adres: *Ekonom,* poste restante Nowy Sącz.

Poszukuję kilkadziesiąt krów mlecznych do chowu. Adres: Nosówka, poczta Rzeszów. A. Dąmbski

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.